Dziś kobiety zaciągają WARTY POKOJU
pracując wydajniej i lepiej niż kiedykolwiek

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PONIEDZIAŁEK 6 MARCA 1950 ROKU Nr 65 (1346)

Warty Pokoju
— najpiękniejszą manifestacją

Dziś w dniu 6 marca — tysiące kobiet polskich zaciągną w setkach zakładów Warty Pokoju — dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Do trzydniowych Wart Pokoju zgłosiło się 15 tysięcy włókniarek łódzkich, tysiące robotnic z fabryk, hut i kopalń. Zgłosiły się chłopki ze spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, pracownice biur i instytucji handlu uspołecznionego.

Przystępując do Wart Pokoju, kobiety polskie podejmują konkretne zobowiązania. Oto np. robotnice Zakładów Wyrobów Metalowych Nr 2 w Skarżysku - Kamiennej postanawiają osiągnąć w czasie Warty rekord przekroczenia swych norm produkcyjnych.

Warty Pokoju rozpoczynają się dziś. Ale ofiarna, wydajna praca, kobiet polskich rozpoczęła się wcześniej. Realizowane są już długofalowe zobowiązania produkcyjne, podjęte na apel robotnic Zakładów Włókienniczych im. Stalina w Łodzi. Tokarz Warsztatów Kolejowych w Bydgoszczy, Sztermińska, chce podnieść wydajność swej pracy z 225 do 275 proc. normy. Realizują zobowiązanie — robotnice kopalni im. Stalina — zmniejszając ilość kamienia w węglu. Usilną pracą wykonują swe zobowiązania kobiety wiejskie.

Każdy dzień przynosi nowe osiągnięcia. Coraz liczniej napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań. Nadesłały już meldunek o realizacji prac zaplanowanych na dzień 8 marca robotnice Wytwórni PMT Nr 3 (dawniej „Semperit") w Krakowie. Kobiety wiejskie w pow. koneckim założyły 50 grup hodowców drobiu, zorganizowały 12 Kół Gospodyń Wiejskich. Członkinie spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie, woj. łódzkie, zorganizowały koło TPD oraz koło TPPR, zwerbowały do Koła Gospodyń Wiejskich 30 nowych członkiń.

Warty Pokoju rozpoczynają się dziś. Ale walka kobiet polskich w obronie pokoju trwa nie od dziś. Ich udział w walce o pokój — to powiększająca się wciąż, sięgająca już ponad 200 tys. liczba uczestniczek współzawodnictwa pracy, to wspaniałe osiągnięcia przodownic: — Wandy Gościmińskiej, tkaczki, Szewczykowej, tokarza bydgoskich Zakładów Kolejowych — Szermińskiej, członkini Zarządu spółdzielni produkcyjnej — Marii Iskry i tysięcy innych robotnic i chłopek, to wzrastająca świadomość i aktywizacja kobiet w życiu społecznym.

Każda nowa fabryka, nowy dom, każda nowa maszyna, czy metr materiału — wzmaga potęgę gospodarczą ludowej ojczyzny, wzmaga tym samym międzynarodowe siły pokoju.

Ku Związkowi Radzieckiemu, ku krajom demokracji ludowej zwrócone są dziś oczy mas pracujących całego świata. W Związku Radzieckim, w krajach demokracji ludowej widzi klasa robotnicza państw kapitalistycznych ostoję trwałego pokoju. W rozwoju gospodarczym Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, we wzroście ich potęgi gospodarczej, ich siły, masy pracujące całego świata — kobiety - robotnice, kobiety - matki — widzą gwarancję zwycięstwa sił pokoju — gwarancję zwycięstwa socjalizmu.

Gdy na ulice miast francuskich, włoskich wyjdą kobiety manifestując przeciwko „brudnej wojnie" w Vietnamie, przeciwko obniżce stopy życiowej, przeciwko reakcyjnym rządom — będziemy z nimi. Będziemy z nimi przy swych warsztatach w Wartach Pokoju, bowiem praca nasza, coraz bardziej wydajna, coraz bardziej sprawna — to nasz najlepszy wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

Doniosła rola kobiet
w budowie fundamentów socjalizmu
Uchwała Biura Politycznego KC PZPR
w sprawie pracy wśród kobiet

WARSZAWA (PAP). — Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PZPR powzięło uchwałę w sprawie pracy wśród kobiet następującej treści:

Komitet Centralny PZPR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca — pozdrawia kobiety pracujące Polski Ludowej — robotnice — gospodynie wiejskie — nauczycielki — pracownice ochrony zdrowia — pracownice instytucji gospodarczych i państwowych — gospodynie domowe — działaczki społeczne Ligi Kobiet.

Komitet Centralny PZPR jest głęboko przekonany, że kobiety polskie będą nadal rozszerzać swoje zdobycze, wzmagać swój świadomy udział w budownictwie socjalizmu i walczyć wraz z klasą robotniczą i całym ludem pracującym o rozkwit naszej ojczyzny i trwały pokój.

I. Osiągnięcia kobiet w Polsce Ludowej

Demokracja ludowa w Polsce, likwidując podstawy kapitalistycznego ustroju oraz związane z nim reakcyjne prawa i przywileje, zniosła równocześnie odwieczne polityczne i prawne upośledzenie kobiety, stworzyła warunki wiodące do jej pełnego wyzwolenia.

Kobieta w Polsce Ludowej stała się pełnoprawnym obywatelem, przed którym otwarte zostały szerokie możliwości udziału we wszystkich dziedzinach społecznego, gospodarczego i kulturalnego życia.

Kobieta otrzymała równe prawa polityczne z mężczyzną, prawo piastowania wszelkich stanowisk społecznych i państwowych

Kobieta uzyskała równouprawnienie w zakresie ustawodawstwa małżeńskiego, które zniosło majątkową zależność od męża i zabezpieczyło opiekę nad dzieckiem.

Kobieta otrzymała równe prawa ekonomiczne z mężczyzną, oparte na zasadzie równej płacy za równą pracę.

Kobieta osiągnęła poważne zdobycze w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego, a przede wszystkim nieznane w żadnym kraju kapitalistycznym — prawo do 12-tygodniowego płatnego urlopu połogowego.

Ustrój demokracji ludowej i jego przełomowe osiągnięcia w dziedzinie równouprawnienia kobiet umożliwiły ogromny wzrost ich czynnego udziału w zawodowym, społecznym i politycznym życiu kraju.

Ilość kobiet zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym przekroczyła 400 tysięcy, czyli jest o dwa i pół raza większa, niż przed wojną. Nastąpił poważny wzrost zatrudnienia kobiet w podstawowych gałęziach gospodarki narodowej. W przemyśle metalowym ilość zatrudnionych kobiet wzrosła w porównaniu do okresu przedwojennego przeszło 3-krotnie, w górnictwie 15-krotnie, w przemyśle hutniczym 9-krotnie, w przemyśle konfekcyjnym 6-krotnie, w przemyśle włókienniczym 2-krotnie. Łącznie, w wymienionych gałęziach produkcji liczba zatrudnionych kobiet wzrosła z 119.000 do 350.000.

Kobiety rozpoczynają pracę w nowych zawodach, dotąd wyłącznie wykonywanych przez mężczyzn, jako **tokarze, elektromonterzy, szklarze, murarze, traktorzyści, tramwajarze itd.** Natomiast wydatnie zmniejszył się udział kobiet w zawodach nieprodukcyjnych. O ile przed wojną 45 proc. zatrudnionych zawodowo kobiet pracowało jako służba domowa, o tyle obecnie liczba ta spadła do 5 proc.

17.500 kobiet zostało wysuniętych w przemyśle na stanowiska zespołowych brygadierów, majstrów, naczelników oddziałów, dyrektorów.

Kobiety biorą coraz aktywniejszy udział w ruchu współzawodnictwa pracy. Dziesiątki tysięcy kobiet, przede wszystkim w przemyśle włókienniczym, zdobywa zaszczytne miano **przodownic pracy, a ponad 200 tysięcy uczestniczy w ruchu współzawodnictwa. Przodownice pracy wnoszą olbrzymi wkład do dzieła faktycznego równouprawnienia kobiet, rozbijając przez swoje wybitne osiągnięcia w pracy zaskorupiałe przesądy o niższości kobiet.**

Liczba kobiet — członkiń związków zawodowych sięga 1 miliona 200 tysięcy — z tego do władz związkowych wybrano ponad 22,5 tysięcy.

Przemiany społeczne na wsi, gwałtowny spadek przeludnienia i bezrobocia rolnego, wzrost poziomu materialnego podstawowej masy chłopskiej, rozwój spółdzielczości i oświaty, przyczyniły się do wydatnej poprawy położenia kobiety wiejskiej. Kobiety wiejskie, od wieków trzymane w mroku nieświadomości i niewoli duchowej, przygniecione nadmierną pracą i odsuwane od wszelkiego udziału w życiu społecznym, po raz pierwszy w historii wciągnięte zostały w wir społecznej działalności.

W ciągu ostatniego roku liczba kobiet zorganizowanych w Kołach Gospodyń ZSCh wzrosła dwukrotnie, przekraczając 320.000 — z czego aktyw w gminnych i powiatowych radach kobiecych obejmuje przeszło 33.000 kobiet. **Ponad 6.000 kobiet zasiada w zarządach gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.**

Z roku na rok rośnie liczba kobiet na stanowiskach w administracji, samorządzie, w sądownictwie. W radach narodowych uczestniczy przeszło 6.000 kobiet. Na stanowiskach sędziów i prokuratorów — 269 kobiet.

Szybko postępuje naprzód likwidacja analfabetyzmu wśród kobiet. Z roku na rok rozwija się szkolenie nowych kadr kobiecych. W średnich szkołach zawodowych liczba dziewcząt w ciągu dwu ostatnich lat wzrosła dwukrotnie. Na wyższych uczelniach uczy się 2,5 razy więcej kobiet niż przed wojną i stanowią one około 40 proc. studentów.

Liga Kobiet licząca 1,5 miliona członkiń należy do najbardziej masowych organizacji społecznych. Liga Kobiet budzi wśród kobiet poczucie solidarności z czołową siłą naszego społeczeństwa — z klasą robotniczą, szerzy nowy, socjalistyczny i patriotyczny stosunek do pracy oraz włącza szerokie rzesze kobiet do ruchu obrońców pokoju w kraju i na arenie międzynarodowej.

Nieodzownym warunkiem **rzeczywistego wyzwolenia kobiety jest umożliwienie jej połączenia obowiązków wychowania dzieci z twórczą pracą produkcyjną i społeczną.**

W zrozumieniu tej słusznej potrzeby, państwo ludowe otacza z roku na rok bardziej troskliwą opieką matkę i dziecko. Utworzonych zostało około 500 stałych żłobków (przed wojną 33). **1.200 stacji opieki nad matką i dzieckiem** (z tego 800 na terenie wsi). **Liczba przedszkoli wzrosła czterokrotnie do 6.200, obejmujących 284.000 dzieci. Na wsi zorganizowano 5.900 sezonowych dziecińców dla 333.000 dzieci. Na kolonie letnie wysłano w 1949 r. 1.100.000 dzieci.**

Dzięki coraz wydatniejszej pomocy i opiece państwa **podniosła się zdrowotność dzieci,** a liczba zgonów niemowląt spadła w porównaniu z okresem przedwojennym o 25—30 procent.

Wszystkie osiągnięcia i zdobycze kobiet w Polsce Ludowej byłyby nie do pomyślenia bez udziału i aktywnej pomocy ze strony naszej Partii. Partyjne organizacje, prowadząc akcję polityczną wśród kobiet, były inicjatorem ruchu kobiecego oraz najczynniejszym rzecznikiem awansu społecznego i faktycznego równouprawnienia kobiety.

II. Kobiety w budownictwie socjalistycznym

Doceniając przełomowe znaczenie dotychczasowych osiągnięć kobiet w Polsce Ludowej — **Biuro Polityczne stwierdza, że nie likwidują one jednakże całkowicie następstw wielowiekowego bezprawia i upośledzenia kobiety, gdyż nie dają jeszcze kobietom w pełni równych z mężczyznami warunków życiowych, dla wszechstronnego rozwoju ich zdolności i twórczych sił.**

„Równość wobec prawa — wskazuje Lenin — nie oznacza jeszcze równości w życiu. Trzeba, aby kobieta pracująca osiągnęła równość z mężczyzną nie tylko wobec prawa, lecz i w życiu".

Zdanie to da się urzeczywistnić jedynie jako część składowa ogólnej walki klasy robotniczej i mas ludowych o zbudowanie socjalizmu. Tylko socjalizm bowiem, jak tego dowodzi przykład Związku Radzieckiego, może przynieść pełne wyzwolenie kobiety.

Wskazując na fakt, że potężny wzrost sił wytwórczych, dwu i półkrotne powiększenie produkcji przemysłowej, wielkie roboty inwestycyjne i budowlane, przewidziane w Planie 6-letnim, spowodują ogromne zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników i robotnice oraz specjalistów wszystkich gałęzi, uchwała stwierdza:

Realizacja Planu 6-letniego stworzy nieznane dotąd możliwości produktywizacji i awansu społecznego kobiet, wprowadzenia do pracy w przemyśle i w innych gałęziach socjalistycznej gospodarki wielosettysięcznych zastępów kobiet. Konieczne będzie przy tym masowe szkolenie kobiet w szkołach zawodowych, przysposabianie ich do nowych zawodów, podniesienie ich kwalifikacji zawodowych oraz przygotowanie kobiecych kadr kierowniczych do wszelkich dziedzin przemysłu, komunikacji, budownictwa, oświaty, handlu itd.

Postęp socjalizmu na wsi, rozwój spółdzielczości produkcyjnej w oparciu o mechanizację i elektryfikację gospodarstwa rolnego, zmieni do gruntu położenie kobiety wiejskiej. Rzeczywiste równouprawnienie kobiety wiejskiej możliwe jest bowiem tylko w spółdzielni produkcyjnej. Spółdzielczość produkcyjna zapewni kobiecie źródło własnych dochodów na równi z mężczyzną, oparte na własnej pracy. Wprowadzi płatny

(Dokończenie na str. 2)

Mocarstwa zachodnie ponoszą winę
za niepodpisanie traktatu pokojowego z Austrią
Nota ZSRR do rządu austriackiego

MOSKWA (PAP). — W dniu 10 lutego br. rząd austriacki skierował do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR notę, w której wyraził pogląd, jakoby zwłokę w przygotowaniu projektu traktatu z Austrią tłumaczyć należało stanowiskiem przedstawiciela radzieckiego na posiedzeniach zastępców ministrów spraw zagranicznych, poświęconych traktatowi z Austrią.

W dniu 27 lutego Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do rządu austriackiego notę, która stwierdza, że przygotowanie projektu traktatu austriackiego posunęło się w znacznym stopniu naprzód dzięki wysiłkom i istotnym ustępstwom ze strony Związku Radzieckiego. W chwili obecnej nie uzgodniono jeszcze jedynie kilku artykułów tego projektu.

Nota radziecka wskazuje, że twierdzenie rządu austriackiego, jakoby przedstawiciel radziecki na posiedzeniach zastępców dał do zrozumienia, iż przesłanką dla uregulowania nieuzgodnionych artykułów, dotyczących spraw gospodarczych jest porozumienie między ZSRR a Austrią w sprawie wojennych roszczeń, — nie odpowiada rzeczywistości. Przedstawiciel radziecki proponował bowiem niejednokrotnie omówienie nieuzgodnionych artykułów projektów traktatu. **Lecz przedstawiciele USA, Anglii i Francji systematycznie odrzucali te propozycje, ponieważ nie są oni — jak widać zainteresowani w zawarciu traktatu z Austrią w jak najkrótszym czasie.** Oni właśnie nalegali na to, by posiedzenia zastępców ministrów spraw zagranicznych **były często odraczane.**

W konkluzji nota radziecka stwierdza, że oświadczenie rządu austriackiego jakoby przedstawicielom mocarstw zachodnich „niezwykle trudno było kontynuować omawianie poszczególnych artykułów traktatu" — **nie oznacza nic innego, jak dążenie do usprawiedliwienia stanowiska mocarstw zachodnich, które odrzucają propozycje w sprawie omówienia nieuzgodnionych artykułów traktatu.**

Tow. Helena Gudasz odznaczona
orderem „Sztandar Pracy"

W pięknie przystrojonym lokalu Dzielnicy Staromiejskiej PZPR zebrały się wczoraj licznie pracownice PZPW Nr. 35 na uroczystą akademię dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Przybyły również zaproszone kobiety ze wsi Dubice, z którą PZPW Nr. 35 nawiązały kontakt.

Po zagajeniu i powołaniu prezydium, głos zabrała tow. Kędrakowa — kier. Wydz. Kobiecego KŁ PZPR, która powiedziała m. in.

— Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzimy pod hasłem walki o pokój, walki o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, który przyczyni się do zwiększenia dobrobytu i zbudowania fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Następnie odbyło się wręczenie nagród i dyplomów kobietom — pracownicom PZPW Nr. 35 wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej. Ogółem nagrodzonych zostało 26 kobiet. **Czołowa przodownica pracy PZPW Nr. 35 — tow. Helena Gudaszowa odznaczona została orderem „Sztandar Pracy". Wręczenia orderu dokonała w imieniu Prezydenta R. P. — tow. Kędrakowa.**

Kobiety zgromadzone na akademii uchwaliły jednomyślnie wysłanie dwóch depesz: **do Prezydenta R.P. tow. Bieruta i do kobiet francuskich, walczących o wyzwolenie swego kraju spod jarzma anglosaskich kapitalistów.**

Część oficjalną akademii zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki". Po przerwie odbyła się urozmaicona część artystyczna.

Hasła na Międzynarodowy Dzień Kobiet

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Ligi Kobiet ogłosił hasła na dzień 8 marca.

Hasła naczelne głoszą:

„Międzynarodowy Dzień Kobiet — to dzień mobilizacji sił do walki o pokój".

„Niech żyje Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, jednocząca kobiety świata w walce o pokój".

„Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju — kraj pełnego równouprawnienia kobiety".

„Niech żyje Józef Stalin — wódz światowego obozu pokoju".

„Kobiety polskie — wasze miejsce jest w antyimperialistycznym obozie pokoju i wolności narodów".

„Kobiety polskie — jednoczcie się w szeregach Ligi Kobiet".

Dalsze hasła wzywają kobiety do zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy z kobietami radzieckimi i krajów demokracji ludowej oraz wyrażają solidarność z kobietami, walczącymi w swych krajach o wyzwolenie społeczne i narodowe.

O zadaniach robotnic, chłopek mało i średniorolnych, pracownic umysłowych w okresie Planu 6-letniego — planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce mówią liczne hasła wśród których znajdujemy następujące:

„Rozszerzajcie ruch współzawodnictwa pracy — najlepszą formę budownictwa socjalistycznego".

„Uczmy się nowych zawodów, zdobywajmy wiedzę i wyższe kwalifikacje".

„Więcej tkanin, więcej żywności i wyrobów przemysłowych"

„Zwiększając siłę i bogactwo Polski — powiększymy nasz wkład w walkę o pokój".

„Kobiety wiejskie — zwiększajcie swój udział w podnoszeniu produkcji rolnej".

„Kobiety w spółdzielniach produkcyjnych — to wielka siła".

„Podnośmy oświatę, kulturę, wydajmy nieubłaganą walkę ciemnocie i analfabetyzmowi".

„Kobiety pracujące miast i wsi! Zacieśniajcie sojusz robotniczo-chłopski"

Końcowe hasło brzmi:

„Niech żyje i rozkwita nasza ukochana ojczyzna Polska Ludowa, krocząca ku socjalizmowi".

Francuska Partia Komunistyczna
piętnuje antyludową politykę rządu Bidault

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym **piętnuje politykę rządu, godzącą w żywotne interesy mas pracujących. Rząd popiera otwarcie interesy pracodawców i wypowiada się zarówno przeciwko podwyżce płac, jak i przeciwko przyznaniu pracującym dodatku wyrównawczego 3 tys. franków.**

Biuro Polityczne stwierdza, że zdecydowana walka strajkujących świadczy o ich woli wywalczenia zwycięstwa.

Biuro Polityczne podkreśla, iż rząd przy pomocy zbrodniczych ustaw zamierza narzucić narodowi ustawodawstwo faszystowskie. Przeciwko takiemu ustawodawstwu winni wystąpić wszyscy demokraci. Przy pomocy ustaw represyjnych — stwierdza komunikat — rząd zamierza zdławić wolność przekonań, ścigać obrońców pokoju, zadać cios walce strajkowej.

Biuro Polityczne apeluje do mas ludowych o zorganizowanie szerokiej akcji protestacyjnej przeciwko tym zbrodniczym planom.

Dokument o znaczeniu historycznym

Z okazji 20-lecia opublikowania artykułu Tow. J. Stalina: „Zawrót głowy od sukcesów"

A. Karawajew

W roku 1929 w ZSRR dzięki ogromnej pracy przygotowawczej partii bolszewickiej został na wsi zrealizowany głęboki przewrót rewolucyjny, równoznaczny w swych skutkach z przewrotem rewolucyjnym w październiku 1917 r. Milionowe masy biednych i średnich chłopów zdecydowanie zerwały ze starymi formami życia, opartymi na drobnej własności i przeszły na nową drogę pracy zespołowej — na drogę do socjalizmu. Ruch kołchozowy nabrał olbrzymiego rozmachu. Do 20 lutego 1930 r. skolektywizowano 50 proc. gospodarstw chłopskich w ZSRR.

Gruntowny zwrot wsi radzieckiej na socjalistyczną drogę rozwoju — to jedno z największych zwycięstw partii Lenina - Stalina — to zwycięstwo osiągnięte na najtrudniejszym odcinku walki o socjalizm.

Organizatorem i twórcą tego zwycięstwa, posiadającego światowo - historyczne znaczenie — jest Wielki Stalin.

Stalin, rozwinąwszy wszechstronnie marksistowsko - leninowską naukę o socjalizmie dowiódł, że przejście do kolektywizacji jest możliwe nie poprzez samo tylko zwykłe, pokojowe wstępowanie chłopów do kołchozów, lecz poprzez masową walkę chłopów z kułactwem, najpotężniejszą i ostatnią klasą wyzyskiwaczy w ZSRR. Przejście do powszechnej kolektywizacji było nierozerwalnie związane z likwidacją kułactwa, jako klasy.

Uchwała KC WKP(b) z 5 stycznia 1930 r. „O tempie kolektywizacji i sposobach udzielenia przez państwo pomocy budownictwu kołchozowemu", określiła tempo kolektywizacji w różnych rejonach kraju, uwzględniając różnorodność warunków i niejednakowe przygotowanie do kolektywizacji poszczególnych obwodów. Uchwała ta dawała ogromnie ważną wskazówkę, że na danym etapie główną formą ruchu kołchozowego jest artel rolny. W uchwale swej KC WKP(b) ostrzegł organizacje partyjne przed „dekretowaniem" z góry ruchu kołchozowego, ponieważ, dekretowanie takie może stworzyć niebezpieczeństwo zamiany prawdziwego współzawodnictwa socjalistycznego w budowaniu kołchozów — w „zabawę w kolektywizację".

Te wskazówki partii bolszewickiej wyjaśniły sprawy związane z realizacją nowej polityki partii bolszewickiej.

Usiłowania wrogów

Wrogowie partii bolszewickiej i narodu radzieckiego usiłowali wszelkimi sposobami przeszkodzić w realizacji podjętego przez partię kursu na kolektywizację. Te wrogie usiłowania znalazły wyraz nie tylko w bezpośrednich wystąpieniach prawicowych kapitulantów przeciwko kolektywizacji, lecz również w „lewackich" wypaczeniach linii partyjnej, w naruszeniu ustalonego przez partię tempa kolektywizacji, w naruszeniu leninowsko - stalinowskiej zasady dobrowolności w budownictwie kołchozowym. Pracownicy partyjni szeregu rejonów oszołomieni sukcesami kolektywizacji, zaczęli sztucznie forsować sprawę kolektywizacji. Nie liczyli się przy tym z warunkami terenowymi ani z tym, na ile chłopi przygotowani są do wstąpienia do kołchozów. W szeregu miejscowości przeskakiwano poza ramy artelu wprost do komuny. Elementy kułackie i ich poplecznicy proponowali w celach prowokacyjnych organizowanie komun rolnych, zamiast arteli rolnych i zaczęli niezwłocznie „uspołeczniać" zabudowania mieszkalne, drobną trzodę, drób itd.

Wrogowie wewnętrzni i zewnętrzni liczyli na to, że tego rodzaju „lewacka" praktyka pokłóci chłopów z władzą ludową. Sztaby państw imperialistycznych wyznaczały już w związku z tym terminy interwencji przeciwko ZSRR.

Ruch kołchozowy — na zasadach dobrowolności

Wielki Stalin w porę zauważył grożące niebezpieczeństwo. 2 marca 1930 r. z polecenia Komitetu Centralnego Stalin opublikował artykuł „Zawrót głowy od sukcesów". Artykuł ten miał wyjątkowe znaczenie dla szybkiej likwidacji wypaczeń i błędów, popełnianych w dziedzinie budownictwa kołchozowego, ugruntowania sukcesów, osiągniętych w ruchu kołchozowym.

W artykule swym Stalin dobitnie wykazał, czym można objaśnić sukcesy polityki kołchozowej partii komunistycznej, osiągnięte na froncie budownictwa kołchozowego.

„Sukcesy naszej polityki kołchozowej — wyjaśniał Towarzysz Stalin — **tłumaczą się między innymi tym, że opiera się ona na zasadach dobrowolności ruchu kołchozowego i na uwzględnianiu różnorodności warunków w różnych częściach ZSRR. Nie można zakładać kołchozów przemocą. Byłoby to głupie i reakcyjne. Ruch kołchozowy powinien opierać się na czynnym poparciu podstawowych mas chłopstwa. Nie można mechanicznie przenosić wzorów budownictwa kołchozowego z rejonów rozwiniętych do rejonów nierozwiniętych. Byłoby to głupie i reakcyjne. Taka „polityka" zdyskredytowałaby za jednym zamachem ideę kolektywizacji. Przy określaniu tempa i metod budownictwa kołchozowego należy skrupulatnie uwzględniać różnorodność warunków w różnych częściach ZSRR".**

O rejonach przygotowanych do kolektywizacji

Towarzysz Stalin wykazał, dlaczego czołowe miejsce w ruchu kołchozowym zajmują rejony zbożowe — Kaukaz północny, Wołga środkowa i inne. W rejonach tych — mówił — istnieje najwięcej utrwalonych już sowchozów i kołchozów. Na ich przykładzie chłopi mieli możność przekonania się o sile i znaczeniu nowej techniki i kolektywnej organizacji gospodarki. Rejony te przeszły dwuletnią szkołę walki z kułactwem podczas kampanii zakupów zboża, co musiało ułatwić postępy ruchu kołchozowego. Rejony te wreszcie, intensywnie wyposażono w najlepsze kadry z ośrodków przemysłowych. Tu właśnie, w pierwszym rzędzie posyłała partia dziesiątki tysięcy przodujących robotników, aby pomogli chłopom budować kołchozy.

Takich warunków nie miał Kraj Zakaukaski, Azja Środkowa i inne rejony. Dlatego niezwłoczna kolektywizacja przeprowadzona w tych rejonach bez poważnej wstępnej akcji przygotowawczej stanowiła grube naruszenie zasady dobrowolności ruchu kołchozowego. Taka kolektywizacja mogła odbywać się tylko drogą dekretowania i przy pomocy gróźb pod adresem chłopów. Była to pseudokolektywizacja, szła ona na rękę wrogom partii bolszewickiej i władzy radzieckiej.

Artykuł Towarzysza Stalina miał ogromne znaczenie polityczne. Pomógł on organizacjom partyjnym szybko naprawić popełnione błędy i zadał druzgocący cios wrogom władzy radzieckiej, niwecząc ich nadzieje na interwencję.

Rola artelu

W artykule swym, Towarzysz Stalin podkreślił, że podstawowym ogniwem ruchu kołchozowego na danym etapie jest artel rolny. Stalin uczy, że jedną z największych zalet strategii politycznej partii bolszewickiej jest to, że umie ona w każdym poszczególnym momencie wybrać podstawowe ogniwo ruchu; uchwyciwszy za nie, ciągnie ona następnie cały łańcuch do jednego ogólnego celu po to, aby osiągnąć rozwiązanie zadania.

W najbardziej decydującym momencie Towarzysz Stalin wykazał, że ogniwem takim w ruchu kołchozowym jest artel rolny, w którym uspołecznione są tylko podstawowe środki produkcji, a nie uspołecznia się ziemi przyzagrodowej, budynków mieszkalnych, pewnej części krów, trzody, drobiu.

Artel jest podstawowym ogniwem ruchu kołchozowego, dlatego — mówi Stalin — że jest to najbardziej celowa forma rozwiązania zagadnienia zbożowego. Zagadnienie zaś zbożowe jest dlatego podstawowym ogniwem w systemie całego rolnictwa, że bez rozwiązania tego zagadnienia nie można rozwiązać ani zagadnienia hodowli bydła, ani zagadnienia upraw technicznych i specjalnych, które dostarczają podstawowych surowców dla przemysłu.

Artel rolny, będąc najdostępniejszą formą dla świadomości szerokich mas chłopskich, spełniał jednocześnie wszystkie warunki, niezbędne ku temu, by zapewnić na wsi budowę wielkiej, kolektywnej, zmechanizowanej i przodującej gospodarki socjalistycznej.

Towarzysz Stalin zdecydowanie potępił próby wykroczenia poza ramy artelu i przeskoczenia wprost do komuny rolnej, jako głupie i szkodliwe dla sprawy wybieganie naprzód.

Towarzysz Stalin pisał:

„Czyż nie jest rzeczą jasną, że taka „polityka" może być korzystna i dogodna tylko dla naszych śmiertelnych wrogów?".

O kierowanie ruchem masowym

Wykazując całą szkodliwość takiej „polityki" dla sprawy budownictwa kołchozowego, towarzysz Stalin na przykładzie tym uczył partię sztuki kierowania ruchem masowym.

„Sztuka kierowania — pisał towarzysz Stalin — **to sprawa poważna. Nie wolno pozostawać w tyle za ruchem, gdyż pozostać w tyle — to znaczy oderwać się od mas. Lecz nie wolno również wybiegać naprzód, gdyż takie zagalopowanie się — to utrata łączności z masami. Kto chce kierować ruchem i jednocześnie utrzymywać łączność z wielomilionowymi masami, ten powinien walczyć na dwa fronty; zarówno przeciw tym, którzy pozostają w tyle, jak i przeciw tym, którzy wybiegają naprzód. Partia nasza jest silna i niezwyciężona dlatego, że kierując ruchem umie utrzymywać i wzmacniać swą łączność z wielomilionowymi masami robotników i chłopów".**

Cały późniejszy przebieg rozwoju kołchozów w pełni potwierdził słuszność tezy Towarzysza Stalina.

Artykuł „Zawrót głowy od sukcesów" oraz opublikowany po miesiącu — 3 kwietnia 1930 r. drugi artykuł „W odpowiedzi towarzyszom kołchoźnikom", w którym towarzysz Stalin wyjaśnił istotę błędów w kwestii chłopskiej i główne błędy w ruchu kołchozowym, odegrały wyjątkową rolę w walce partii bolszewickiej o zwycięstwo i umocnienie ustroju kołchozowego w ZSRR. Pomogły one w krótkim terminie ostatecznie zlikwidować wypaczenia polityki partii w dziedzinie budownictwa kołchozowego, popełniane przez niektóre organizacje terenowe.

Sukcesy ustroju kołchozowego

Ustrój kołchozowy, który pod kierownictwem Stalina powstał i mocno się ugruntował w ZSRR, wykazał swą ogromną siłę żywotną. Nie do poznania zmieniła się gospodarka rolna Związku Radzieckiego. Z drobnej i zacofanej, przekształciła się ona w największą i najlepiej zmechanizowaną gospodarkę rolną w świecie.

Znika dawne przeciwieństwo między miastem a wsią. W latach władzy radzieckiej niezmiernie wzrósł dobrobyt chłopstwa. Dochody realne chłopa wzrosły w r. 1949 o przeszło 30 proc. w porównaniu z przedwojennym 1940 rokiem.

Na wsi kołchozowej z każdym rokiem rośnie armia przodowników - bohaterów pracy socjalistycznej, chłopów, odznaczonych orderami. Ich wspaniałe osiągnięcia dowodzą jakie ogromne możliwości rozkwitu produkcji kryją się w dobrze zorganizowanym kołchozie, w zespołowej organizacji pracy i socjalistycznej własności społecznej, która stanowi podstawy rozwoju każdego kołchozu. Chłopstwo radzieckie przez swe osiągnięcia demonstruje światu siłę i potęgę ustroju kołchozowego, stworzonego pod kierownictwem Wielkiego Stalina.

Pierwsza krajowa narada

aktywu młodzieżowego Zw. Hutników

SOSNOWIEC (PAP). — **W dniu 4 bm. obradował w Sosnowcu pierwszy ogólnopolski zjazd aktywu młodzieżowego Związku Zawodowego Hutników.** W naradzie wzięli udział młodzieżowi radcy zakładowi, młodzieżowi przodownicy pracy oraz zakładowy aktyw zarządów ZMP ze wszystkich zakładów przemysłu hutniczego.

Na zjazd przybył kierownik Wydziału Młodzieżowego CRZZ tow. Wieczorek, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP tow. Ociepko oraz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników tow. Knapczyk.

Obrady poświęcone były sprawom mobilizacji młodzieży, zatrudnionej w przemyśle hutniczym do jak najczynniejszego udziału w realizacji zadań produkcyjnych Planu 6-letniego oraz zagadnieniu koordynacji pracy ruchu zawodowego w zakresie zagadnień młodzieżowych ze Związkiem Młodzieży Polskiej.

Imponująca manifestacja na cześć wielkiego artysty-społecznika

55-letni jubileusz pracy scenicznej Karola Adwentowicza

Nigdy bodaj jeszcze łódzki Teatr Powszechny nie miał tak licznego „kompletu", jak na sobotniej premierze „Niemców" L. Kruczkowskiego. Pełna była widownia, zaludniony gęsto balkon, przejścia między rzędami krzeseł oraz miejsca pod ścianą „roiły się" dosłownie od przybyłej na przedstawienie publiczności.

Nie umniejszając w niczym zasług autora i wartości jego sztuki (będziemy pisali o tym oddzielnie), musimy stwierdzić, iż nie „Niemcy" były tym magnesem, który w dn. 4 bm. przyciągnął do Teatru Powszechnego liczną masę mieszkańców robotniczej Łodzi, lecz wspaniała uroczystość, która miała miejsce po zakończeniu przedstawienia: imponujący obchód 55-lecia pracy artystycznej i społecznej wielkiego aktora scen polskich — dyr. Karola Adwentowicza.

Kiedy „wyszedłszy" z roli prof. Sonnenbrucha, znakomity artysta wystąpił na scenie w roli jubilata— powitało go entuzjastyczne przyjęcie ze strony widowni, która — powstawszy z miejsc — huraganowymi oklaskami manifestowała swoją głęboką cześć i uznanie dla zasłużonego aktora, szlachetnego człowieka, wybitnego bojownika o postęp i demokrację.

Do otoczonego liczną gromadą swych najbliższych przyjaciół i tonącego w prawdziwej powodzi kwiatów — jubilata, pierwszy przemówił prezydent naszego miasta, tow. Marian Minor. Składając hołd mistrzowi sceny polskiej, tow. Minor podniósł jego zasługi społeczne, jego walkę o repertuar rewolucyjny, prowadzoną w przedwojennej Łodzi, i więzy łączące go z polską klasą robotniczą.

„Twoje dzisiejsze święto czcigodny jubilacie — zakończył swe przemówienie tow. prezydent — **jest świętem całej robotniczej Łodzi".**

Oddając cześć zasługom Karola Adwentowicza — sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Edward Uzdański, omówił w krótkich i serdecznych słowach bogaty dorobek znakomitego artysty na polu kultury polskiej, na polu kultury, służącej klasie robotniczej.

— Nigdy nie splamiłeś sztandaru walki o wolność i postęp — podkreślił tow. Uzdański — i dziś masz szczęście obchodzić swoje wielkie święto w Polsce, w której zwyciężyły te wszystkie ideały, o urzeczywistnienie których tak niezłomnie walczyłeś przez całe swoje życie.

Z kolei składa gorące życzenia wielkiemu jubilatowi przedstawiciel teatrów śląskich, tych teatrów, w których uruchomieniu zaraz po Wyzwoleniu Karol Adwentowicz położył ogromne zasługi.

Delegacja Państw. Szkoły Instruktorów Teatrów Ochotniczych składa artyście wzruszający meldunek, iż dla uczczenia 55-lecia jego pracy scenicznej zapoznała 130 świetlic z terenu łódzkiego z jego działalnością aktorsko - społeczną.

Następnie śpieszą z wyrazami czci i hołdu dla znakomitego jubilata inne liczne delegacje: młodzieży łódzkich szkół ogólnokształcących, Państw. Teatru im. Jaracza w Łodzi, Państw. Wyższej Szkoły Aktorskiej, łódzkiego Teatru „Osa", Zw. Prac. Kultury i Sztuki, łódzkiego Teatru Nowego, wreszcie — ob. Eugeniusz Stawowski w imieniu najbliższych współpracowników dyr. Adwentowicza mówi o jego pracy w łódzkim Teatrze Powszechnym, o entuzjastycznej i ofiarnej pracy, w której młodsi aktorzy widzą najczcigodniejszy wzór do nauki i naśladowania.

Licznie zgromadzona na widowni publiczność bierze czynny i żywy udział w obchodzie jubileuszu. Raz po raz rzęsiste oklaski przerywają wypowiedzi delegatów, składających życzenia dyr. Adwentowiczowi, huraganowymi brawami jest powitane krótkie przemówienie jubilata, który serdecznie dziękując przedstawicielom robotniczej Łodzi, władz miejskich, Partii, młodzieży szkolnej i t. d. — za tak gorącą na jego cześć manifestację, oświadcza: **„zawsze przyświecały mi w pracy słowa poety: „trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe". Sięgnęliśmy po to nowe życie w naszej Polsce Ludowej i idziemy drogą, która wiedzie nas wszystkich do lepszego jutra, do — socjalizmu".**

Imponującą uroczystość zakończyło odczytanie depesz gratulacyjnych, które w liczbie 400 nadesłano na adres jubilata ze wszystkich zakątków Polski i z zagranicy, a nadane zostały przez dostojników państwowych, kolegów — aktorów, wybitnych pisarzy i poetów polskich i licznych przyjaciół oraz wielbicieli talentu „Adwenta".

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie pracy wśród kobiet

(Dokończenie ze str. 1)

urlop połogowy i ochronę macierzyństwa.

Spółdzielczość produkcyjna uwolni kobietę od brzemienia nadmiernego trudu w gospodarstwie, otwierając przed nią szerokie perspektywy zdobycia zawodu agronoma, zootechnika, traktorzysty, nauczyciela, opanowania nowej techniki rolniczej i podniesienia swego poziomu kulturalnego.

Dalej, uchwała stwierdza, że stały wzrost poziomu materialnego i kulturalnego ludności, przewidziany w Planie 6-letnim oraz szeroka rozbudowa zdobyczy socjalnych, ułatwia kobietom pracującym wychowanie dzieci i prace domowe.

W ten sposób powstaną warunki wykorzystania dla dobra społecznego olbrzymiej energii twórczej, bogatych talentów i zdolności drzemiących wśród kobiet, a dławionych w ciągu stuleci przez ustrój oparty na bezprawiu i wyzysku ludu pracującego.

III. Zadania ruchu kobiecego

Omawiając nowe, szersze zadania, które stoją przed ruchem kobiecym w obliczu nowych perspektyw stworzonych przez Plan 6-letni, uchwała Biura Politycznego stwierdza, że na**leży przede wszystkim położyć nacisk na szersze i bardziej śmiałe, masowe powoływanie kobiet na wyższe stanowiska we wszystkich dziedzinach gospodarczego, społecznego i politycznego życia.** Uchwała szczególnie podkreśla znaczenie zadań Ligi Kobiet w akcji **rozszerzonego szkolenia zawodowego, które otworzy kobietom drogę do nowych specjalności i zawodów.**

Wszelkie próby nieuzasadnionego zamykania kobietom dostępu do nowych zawodów oraz nowych, wyższych kwalifikacji, wynikające często z kastowości fachowców i reakcyjnych przesądów, winny być stanowczo zwalczane.

Następnym, niezmiernie ważnym **zadaniem ruchu kobiecego jest przyśpieszenie tempa awansu społecznego i zwiększenie udziału kobiet w ruchu spółdzielczym, szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych, gdzie** powinny one być szeroko wysuwane do zarządów spółdzielni. Uświadamianie i aktywizowanie kobiet w walce o socjalistyczną przebudowę wsi jest jednym z głównych zadań ruchu kobiecego. Dalej uchwała zwraca uwagę na konieczność rozwijania na masową skalę pracy wychowawczej i uświadamiającej wśród kobiet, pracy kulturalno-oświatowej, likwidacji analfabetyzmu oraz zwalczania przesądów, wpływów reakcyjnego odłamu kleru, podatności kobiet na szeptaną propagandę.

Wysuwając zadanie aktywizowania kobiet w życiu politycznym, mobilizowania ich wokół zadań budownictwa socjalizmu, uchwała stwierdza:

na czoło swych haseł ruch kobiecy powinien wysunąć sprawę walki o trwały pokój i skupić pod tym hasłem jeszcze szersze niż dotychczas rzesze kobiet, wciągać je do udziału we wszelkich wysiłkach pokojowych, podejmowanych przez masy ludowe, a także do akcji pokojowej na arenie międzynarodowej, prowadzonej przez Związek Radziecki i cały obóz antyimperialistyczny. Polski ruch kobiecy winien najściślej współdziałać ze Światową Demokratyczną Federacją Kobiet — szerząc idee solidarności międzynarodowej kobiet pracujących ze wszystkimi siłami postępu i demokracji, idee przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, ostoją pokoju i braterstwa narodów.

IV. Zadania organizacji partyjnych

Uchwała omawia następnie zadania organizacji partyjnych oraz członkiń Partii, pracujących na terenie Ligi Kobiet, zwracając szczególną uwagę na konieczność **otoczenia ruchu kobiecego stałą troską i opieką, na udzielanie mu wszechstronnej pomocy.**

Biuro Polityczne stwierdza, że wykorzystania ogromnych możliwości i perspektyw wyzwolenia kobiety, jakie stwarza budownictwo socjalizmu w Polsce wymaga od całej Partii, aby podniosła nieporównanie wyżej niż dotychczas aktywność społeczną i świadomość milionów kobiet, aby wyzwoliła je od reakcyjnych przesądów i niewiary we własne siły — natchnęła odwagą i wolą uczestniczenia w budowie nowego życia.

Jest to tym ważniejsze, że wróg klasowy zaostrzając swój opór, usiłuje żerować na zacofaniu i nieświadomości kobiet i wykorzystać je szczególnie na wsi dla przeciwdziałania postępowi socjalizmu.

> **„Wykuć z rezerwy sił roboczych spośród kobiet armię robotnic i wieśniaczek, działającą ramię w ramię z wielką armią proletariatu — oto decydujące zadanie klasy robotniczej".** (Stalin).

Uchwała stwierdza, że **organizacje partyjne powinny walczyć z burżuazyjnym i wstecznym stosunkiem do kobiet, który nie został jeszcze w pełni przezwyciężony w praktyce wielu organizacji partyjnych i który działa hamująco na tempo awansu społecznego kobiet.**

Podkreślając niewątpliwe osiągnięcia w działalności wydziałów kobiecych — uchwała zwraca uwagę na istniejące braki, przede wszystkim na odrywanie się niejednokrotnie wydziałów od ogólnych zagadnień walki całej Partii i zasklepianie się w kręgu wyłącznie kobiecych zagadnień.

Aby wzmocnić pracę partyjną wśród kobiet, uchwała zaleca zwiększenie udziału kobiet we władzach partyjnych, w szkoleniu partyjnym, wzmocnienie składu wydziałów kobiecych przez zasilenie ich najlepszymi kadrami kobiecymi. Dalej, uchwała zwraca uwagę na konieczność rozszerzenia działalności ruchu kobiecego poza dotychczasowe ramy, na konieczność rozwinięcia żywszej pracy w miejscach zamieszkania, wśród żon robotników, wśród kobiet wiejskich i gospodyń domowych. Uchwała wskazuje na słuszną inicjatywę w w sprawie powołania w zakładach produkcyjnych rad kobiecych, współdziałających z radą zakładową i stanowiących równocześnie zarząd zakładowy Ligi Kobiet. Podobnie koła gospodyń ZSCh oraz gminne rady kobiece powinny aktywniej niż dotąd brać udział w pracy ZSCh, zachowując więź z działalnością Ligi Kobiet i kolektywne jej członkostwo.

W walce o faktyczne równouprawnienie kobiet — stwierdza na zakończenie uchwała — Partii naszej powinien przyświecać wspaniały przykład Związku Radzieckiego, w którym kobiety dzięki zwycięstwu socjalizmu, zdobyły nieograniczone możliwości pełnego rozkwitu swych twórczych sił i talentów i stanęły na równej stopie z mężczyzną.

Walka o wyzwolenie kobiety nabiera tym większego znaczenia, im głębsze się stają socjalistyczne przeobrażenia, im ostrzejsza się staje walka klasowa o wykarczowanie korzeni i pozostałości klas kapitalistycznych, im szersze masy ludu pracującego zostają wciągnięte do kierowania, rządzenia i świadomego udziału w budowaniu nowego ustroju.

„Proletariat — mówi Lenin — nie może osiągnąć pełnej wolności, nie zdobywając pełnej wolności dla kobiet".

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
333 — Pogotowie PCK
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna **(dzwonić tylko w wypadku pożaru).**

ADRES REDAKCJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Koncert Władysława Kędry w Tomaszowie

Dziś, o godz. 16 i 19 w sali Robotniczego Domu Kultury w Tomaszowie gościć będzie Państwowa Orkiestra Filharmonii Łódzkiej oraz jeden z laureatów konkursu Chopinowskiego — Władysław Kędra.

Bilety w cenie 70 i 100 zł. do nabycia w Oddziale Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego.

Wykonamy plan przed terminem

Cerowaczki z PZPW Nr 28 w Tomaszowie podejmują apel tow. Markiewki

Pierwszym zespołem młodzieżowym na terenie Tomaszowa, który podchwycił wezwanie tow. Markiewki i podjął długoterminowe zobowiązania produkcyjne, był zespół młodych piekarzy Powszechnej Spółdzielni Spożywców. W kilka dni później podobne zobowiązania przyjęli tkacze — junacy SP z Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 27 — wzywając do pójścia w swe ślady pozostałą młodzież zakładów tomaszowskich.

Obecnie — długoterminowe zobowiązanie produkcyjne podjęły cerowaczki z Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 28, zgrupowane w młodzieżowym zespole kol. Krystyny Jabrzyk. Dnia 2 marca przodownica zespołu w imieniu swych koleżanek przesłała do rady zakładowej oświadczenie następującej treści:

„Ja, Krystyna Jabrzyk, kierowniczka zespołu młodzieżowego na oddziale cerowalni, w imieniu całego zespołu, liczącego dziesięć osób, zobowiązuję się jeszcze bardziej zwiększyć przeciętną produkcję całego zespołu i w okresie najbliższych sześciu miesięcy wykonywać nasz plan produkcyjny w 122 procentach.

W ten sposób, odpowiadając na apel tow. Markiewki damy dodatkowo wiele metrów wycerowanych tkanin i przyspieszymy realizację naszego planu produkcyjnego".

Podejmując to zobowiązanie — cerowaczki PZPW nr 28 w właściwy sposób zadokumentowały swą twórczą, świadomą postawę. Zadokumentowały ją w przededniu 8 marca, który wspólnie z kobietami całego świata święcić będą pod znakiem walki o pokój.

A oto pełna lista nazwisk członkiń tego zespołu:

Krystyna Jabrzyk, Helena Baryś, Helena Zawada, Helena Dusza, Barbara Arczyńska, Władysława Chylewska, Pelagia Kobędza, Stanisława Słowicka, Alicja Rel i Wiesława Jaskuła.

Niech te nazwiska staną się przykładem dla innych młodych robotnic i pracownic tomaszowskich.

Przed wiosennymi siewami

Pierwsze pogodne, ciepłe dni zasygnalizowały zbliżającą się wiosnę. Przed rolnikami, Ośrodkami Rolniczymi i PGR-ami staje zagadnienie przygotowań do prac i siewów wiosennych.

W związku z tym, na terenie gminy Łazisko przystąpiono już do rozplanowania zasiewów wiosennych. W poszczególnych gromadach odbywają się zebrania rolników, na których opracowuje się plany zasiewów, a równocześnie przeprowadzana jest kontraktacja zbóż, roślin oleistych i ziemniaków.

Wielką troską miejcowych rolników jest sprawa otrzymania na czas nasion siewnych i nawozów sztucznych. Należy wierzyć, że Gminna Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej" zda i na tym odcinku egzamin i zainteresowanym mało i średniorolnym chłopom przyjdzie na czas z odpowiednią pomocą.

Niektórzy rolnicy chcieliby wymienić posiadane nasiona na gatunkowo lepsze. Na przykład — czy nie dało by się wymienić nasion łubinu gorzkiego lub zagoryczonego na słodki, oryginalny. W obecnej bowiem sytuacji przy posiadaniu przez poszczególnych gospodarzy rozmaitych nasion, jeżeli jeden będzie siał łubin słodki, a drugi gorzki — to w rezultacie zawsze otrzymają słodki zagoryczony.

Kierownictwo spółdzielni winno tę sprawę wziąć pod szczególną rozwagę i może jednak udało by się gdzieś nasiona łubinu gorzkiego wymienić na słodki. Przecież majątki państwowe posiadają odpowiednie urządzenia, w których odgoryczają łubin, a odgoryczony — spasają. Czy w związku z tym — tej wymiennej tranzakcji nie można było by przeprowadzić?

St. Mariański
korespondent „Głosu"

Chcemy widzieć w świetlicach fabrycznych portrety przodowników pracy i racjonalizatorów

Nasz korespondent fabryczny z PZPB w Pabianicach tow. W. W. pisze:

„Z prasy i z filmu dowiedziałem się, że w Związku Radzieckim w każdej świetlicy przyfabrycznej wiszą portrety przodowników pracy, racjonalizatorów, nowatorów, wielowarsztatowców i mistrzów oszczędności. Cała załoga fabryczna poznać może dzięki temu tych, którym głównie fabryka zawdzięcza swe sukcesy produkcyjne.

Wiem również, że niektóre z naszych świetlic fabrycznych na wzór świetlic radzieckich również dekorują swe sale portretami najbardziej zasłużonych robotników. Dziwi mnie, że dotychczas nie wprowadzono tego zwyczaju w naszym robotniczym mieście. Jako robotnik PZPB w Pabianicach chciałbym przede wszystkim widzieć w naszej świetlicy fabrycznej portrety naszego tow. Śniadego, wielowarsztatowca i mistrza oszczędności, Józefa Górskiego, Heleny Krzemionki i Bronisławy Harendarz — słynnych w całej Polsce z konkursu zespołów najwyższej jakości, Antoniego Krzywańskiego — znanego racjonalizatora i wielu innych przodowników i przodownic pracy, pracujących w licznych oddziałach PZPB, których nazwiska znamy tylko ze słyszenia.

Jest wprawdzie w naszej świetlicy przy ul. Marsz. Roli-Żymierskiego honorowa tablica przodowników i przodownic pracy, na której widnieje kilkadziesiąt nazwisk przodujących robotników. Jest to jednak za mało. Chcemy poznać z portretów, jak wyglądają nasi przodownicy".

Od Redakcji: Wydaje nam się, że inicjatywa tow. W. W. jest godna poparcia i realizacji. Dlatego też spodziewamy się, że projektem naszego korespondenta zainteresuje się Rada Zakładowa i świetlica przyfabryczna PZPB oraz Rady Zakładowe innych fabryk.

Braki i niedociągnięcia

wykazała narada wytwórcza w Fabryce Beczek

Należy obiektywnie stwierdzić, że załoga Fabryki Beczek w Piotrkowie pracuje w trudnych warunkach. Jak wiadomo bowiem, zakłady te zostały upaństwowione dopiero w połowie ubiegłego roku. Robotnicy przejęli zakład w bardzo zaniedbanym stanie. Nic więc dziwnego, że załoga w pierwszym etapie samodzielnej pracy miała wiele trudności. Wprawdzie od tego czasu zrobiono wiele, jednak istnieje jeszcze szereg poważnych niedociągnięć, nad usunięciem których radzono na ostatniej naradzie wytwórczej.

Mechanik ob. Henryk Banaszkiewicz zwrócił uwagę na dwie dźwignie, które z powodu braku odpowiednich do nich maszyn, stoją bezużytecznie w zakładzie pracy. Ob. Banaszkiewicz oznajmił, że maszyny do wspomnianych dźwigni mogłaby wykonać baza remontowa przy Zakładach Drzewnych na Bugaju. Sprawą tą winna się zainteresować dyrekcja i rada zakładowa i już w najbliższych dniach poczynić w tym kierunku odpowiednie kroki.

Józef Remisz, pracownik działu produkcji, poruszył palącą sprawę braku żelaza obręczowego, na skutek czego ponad tysiąc beczek zestawionych, a jeszcze nie okutych zajmuje miejsce w halach zakładu. O ile żelazo obręczowe nie zostanie natychmiast sprowadzone, to po pewnym czasie klepki beczek rozejdą się i trzeba będzie je ponownie zestawiać, co w konsekwencji może spowodować bardzo poważne straty. Należało by aby sprawą tą zajął się Wydział Zaopatrzenia Dyrekcji Branżowej, który jak dotąd pomimo wielokrotnych interwencji tutejszego kierownictwa nie przejawia żadnego zainteresowania tą sprawą.

Ob. Remisz zwrócił uwagę na konieczność oszczędnej gospodarki surowcem. Należy, jego zdaniem, lepiej niż dotychczas konserwować materiał drzewny oraz uporządkować teren fabryczny. W zakładzie istnieje również szereg niedociągnięć na odcinku higieny i bezpieczeństwa pracy. Np. w warsztacie bednarskim unoszą się tumany kurzu, który zatrudnieni tam robotnicy wchłaniają w swe płuca. Należało by przy frezarce założyć tak zwane wyciągi. Robotnicy nie otrzymują również na czas ubrań ochronnych, na skutek czego niszczą swe własne.

W dalszej dyskusji zwrócono uwagę na konieczność rozbudowy hal produkcyjnych, ważne ze względu na planowane podjęcie produkcji kadzi.

Ob. Pawłowicz, pracownik działu produkcji, postawił wniosek, aby kierownictwo zakładu natychmiast wystąpiło z wnioskiem o przydział odpowiednich funduszów na przeprowadzenie tych inwestycji.

Wymienione powyżej braki i niedociągnięcia obecni na naradzie wytwórczej robotnicy i członkowie dyrekcji postanowili w miarę możności usunąć wspólnymi siłami. Ponadto postanowiono również, że codziennie po zakończeniu pracy będą się zbierali przodownicy pracy, majstrowie oraz kierownictwo celem podsumowania wykonanych w ciągu dnia prac, omówienia wszystkich błędów i niedociągnięć, które w dniu tym miały miejsce oraz opracowania planu pracy na dzień następny.

Załoga spodziewa się, że w ten sposób w szybszym czasie zlikwiduje wszystkie istniejące tutaj braki i niedociągnięcia oraz szybciej podniesie wysokość i jakość produkcji.

Leśnicy muszą zmienić styl pracy

swoich kół związkowych

Ostatnie uchwały III Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych mówią o konieczności zmiany stylu pracy w organizacjach związkowych.

Podstawowym szczeblem w pracy organizacyjnej Związków Zawodowych, są koła związkowe. I właśnie na tym odcinku działalności związkowej, należy zwrócić szczególną uwagę na konieczność zmiany stylu pracy.

Na terenie powiatu radomszczańskiego istnieje 6 kół Związku Zawodowego Pracowników Leśnych, które mieszczą się przy nadleśnictwach. Trzeba stwierdzić, że dotychczasowe wyniki działalności tych kół są nikłe. Jedną z przyczyn, którą można by potraktować jako częściowe wytłumaczenie słabej ich pracy są względy natury technicznej, polegające na tym, że członkowie koła związkowego z charakteru swojej pracy rozrzuceni są na dość znacznym obszarze. Mimo to jednak, wzgląd ten absolutnie nie tłumaczy związkowców — leśników, jeśli chodzi o ich niefrasobliwe traktowanie podstawowych zagadnień ruchu zawodowego. Mowa tu w tym wypadku o rozwoju współzawodnictwa. Otóż na ostatnim zebraniu koła związkowego w Maluszynie nie padło ani jedno słowo o współzawodnictwie.

Trzeba ciągle mówić o rozwoju współzawodnictwa, mówić należy o doświadczeniach zdobytych w ubiegłym okresie, po to właśnie, by przyczynić się do usunięcia braków i niedociągnięć zauważonych w tym ruchu i by spowodować jeszcze silniejszy jego rozwój w przyszłości.

W działalności kół związkowych stwierdzić można brak zastosowania takiego potężnego oręża jakim jest krytyka i samokrytyka. Omawiając pracę koła związkowego na zebraniu nie można ograniczyć się tylko do stwierdzenia, że koło to pracuje słabo, mało wydajnie. Trzeba właśnie na drodze krytycznej i samokrytycznej oceny własnej pracy, szukać przyczyn i źródeł tych niedociągnięć i braków. Szukać jednocześnie należy sposobów na ich usunięcie. O tym zapominają jednak związkowcy — leśnicy. I dlatego spośród 6 — aż 3 koła należy zaliczyć do słabo pracujących. Są to koła na terenach nadleśnictw: Kruszyna, Pajęczno, Radomsko.

Z drugiej strony wspomnieć trzeba również o tych kołach, które poszczycić się już mogą pewnymi osiągnięciami w swojej pracy. Otóż koła związkowe w nadleśnictwie Dąbrowa Zielona przyczyniają się do rozwoju ruchu współzawodnictwa. Dzięki temu właśnie nadleśnictwo poszczycić się może doskonałymi osiągnięciami w wykonywaniu planów produkcyjnych oraz wzrostem zarobków zatrudnionych tam pracowników. Właściwa praca Komitetu Współzawodnictwa w znacznym stopniu przyczyniła się do rozwoju tego ruchu w nadleśnictwie Dąbrowa Zielona. Często przeprowadzane przez Komitet kontrole pozwalały na usuwanie wszystkich błędów popełnianych w czasie pracy.

W konkluzji trzeba powiedzieć, że tylko pełna realizacja uchwał III Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, do której przystąpiło koło z Dąbrowy Zielonej, może zapewnić właściwy rozwój pracy związkowej.

Sejmik Strażacki w Pabianicach

podsumował dorobek rocznej pracy

Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta ob. Alojzego Millera odbyło się Walne Roczne Zgromadzenie członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Pabianicach.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za okres półtora roku złożył prezes Zarządu ob. A. Kosiński. W okresie sprawozdawczym wykonano całkowicie strażnicę staromiejską wraz z wyposażeniem biurowym.

Związane z tym koszty pokryto wyłącznie z ofiar pabianickiego społeczeństwa i bezinteresownej pracy tak ochotników jak i weteranów — strażaków. Zalegalizowana została własność 4 beczkowozów i autopogotowia, dla świetlicy otrzymano z Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego pianino półkoncertowe.

W najbliższych tygodniach zostanie uruchomiona stacja benzynowa. Ponadto zgromadzono potrzebny materiał do budowy spinalni dla dyżurnego oddziału.

O działalności komendy OSP mówił ob. J. Rosiak.

Ze względu na uruchomienie Miejskiego Pogotowia Zawodowego Straży Pożarnej, ochotnicy stanowią pomoc rezerwową dla tego pogotowia na wypadek większego pożaru.

W okresie sprawozdawczym przeprowadzono z członkami czynnymi 25 ćwiczeń szkoleniowych ze sprzętem przeciwpożarowym oraz szkolenie teoretyczne. Trzeba podkreślić, że w ćwiczeniach słaby udział biorą strażacy — ochotnicy. Utrudnia to ogromnie pracę Komendzie.

Sytuacja ta powinna ulec radykalnej zmianie. Ochotnicy muszą być zapoznani ze sprzętem strażackim i umieć się z nim obchodzić, by w razie potrzeby spełnić należycie przyjęte na się obowiązki.

Od dnia 1 grudnia ub. roku Komenda prowadzi szkolenie teoretyczne w zakresie służby wewnętrznej, bojowej, technicznej, przeciwdymnogazowej i ratunkowo-sanitarnej oraz sprzętu pożarniczego, łączności i alarmowania, zaopatrzenia wodnego i zapobiegania pożarom. Ćwiczenia powyższe obliczono na 37 godzin i przeprowadzane są w każdą sobotę.

Po dyskusji zebrani udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi oraz wybrali nowe władze. Prezesem został ob. wiceprezydent Alojzy Miller, komendantem ob. Feliks Hans, ponadto do zarządu weszli: dyr. B. Hans, A. Rybałtow, B. Przedmojski, U. Rosiak, B. Sałaciński i Fr. Wankiewicz. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali dyr. K. Lubowski, W. Łyszkowski i R. Komornicki.

W świetlicy Huty »Feniks« już jest lepiej

Trzeba jednak usunąć pozostałe niedociągnięcia

W ostatnim czasie w świetlicy huty „Feniks" zmieniło się wiele na lepsze. Dotyczy to szczególnie odcinka szkoleniowego. Prowadzony jest obecnie kurs szkolenia ideologicznego, który ze względu na różny poziom słuchaczy podzielony został na 4 grupy. Nieźle pracują również poszczególne sekcje artystyczne, a m. in. sekcja taneczna i sekcja dramatyczna. Ta ostatnia przygotowuje się obecnie gorączkowo do występu na dzień 8 marca. W najbliższych dniach przy świetlicy zostanie zorganizowany chór.

Powodzeniem cieszy się tamtejsza biblioteka. Oprócz robotników korzystają z niej również członkowie ich rodzin. Jednak biblioteka ta jest dość uboga. 450 tomów to jest zbyt mało na liczną załogę „Feniksu", tym bardziej, że jak już nadmieniliśmy korzystają z niej również rodziny robotników. W świetlicy odczuwa się brak instruktora, co ujemnie odbija się na pracy poszczególnych zespołów.

Najpoważniejszą jednak bolączką są zbyt szczupłe pomieszczenia. Należało by, aby dyrekcja i rada zakładowa rozpoczęła starania o obszerniejszy lokal dla świetlicy.

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Pabianicach podaje do ogólnej wiadomości, że zgodnie z art. 85 Dekretu z dnia 28. I. 1947 r. Dz. U. R. P. Nr 21 poz. 84 odbędzie się sprzedaż z licytacji zajętych ruchomości w pierwszym terminie w dniu 7 marca 1950 roku o godz. 10 u Ob. Szymańskiego Feliksa w Pabianicach, ul. Sienkiewicza 7 oraz M. Konopnickiej 2, a mianowicie:

Urządzenie Olejarni, samochód ciężarowy „Opelblitz" na chodzie, pianino czarne, radio f-my „Telefunken" oraz urządzenie mieszkania oszacowanych na ogólną sumę 534.000 zł.

Zajęte i przeznaczone do sprzedaży ruchomości oglądać można w dniu 7 marca na miejscu licytacji.

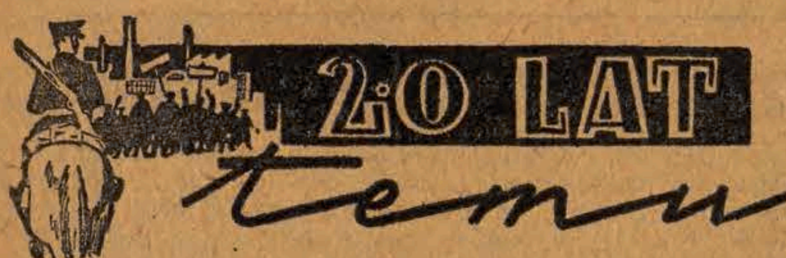
Naczelnik Urzędu Skarbowego



Zmartwienia motocyklistów

Piękna pogoda ostatnich dni lutego i pierwszych dni marca zachęciła wielu motocyklistów w naszym mieście do wydobycia ze schowków zimowych swych „żelaznych rumaków". W niedzielę i dni świąteczne drogi okoliczne zaroją się już pierwszymi wycieczkowiczami.

Ale motocykliści pabianiccy mają też swoje kłopoty. W całych Pabianicach nie można ostatnio nabyć benzyny do motoru i po odnowienie zapasu trzeba jeździć do pobliskiej Łodzi lub Łasku, co bynajmniej nie jest nikomu wygodne. Dlaczego więc w Pabianicach nie ma żadnego punktu sprzedaży benzyny do motorów? W ubiegłym roku istniał taki punkt w sklepie „Rolnika", został on jednak skasowany, wzamian za co miała zostać otwarta specjalna stacja benzynowa. Jak dotąd skończyło się tylko na projekcie. Sezon motocyklowy nadchodzi wraz z rozpoczęciem się wiosny, która w tym roku jest wyjątkowo wczesna. Któż pomyśli o kłopotach motocyklistów? Może należałoby więc przywrócić sprzedaż benzyny w „Rolniku"?



Co pisała prasa łódzka 6 marca 1930 r.

LIKWIDACJA GIMNAZJUM MIEJSKIEGO W TOMASZOWIE

Kuratorium szkolne nakazało magistratowi m. Tomaszowa stopniową likwidację klas Gimnazjum Miejskiego — a to zarówno z powodu braku kandydatów do nauki, jak również z powodu niepłacenia czesnego przez większość młodzieży.

POŻAR W FABRYCE SCHEIBLERA I GROHMANA

Dziś w nocy zapalił się magazyn odpadków bawełnianych firmy Scheibler i Grohman przy ul. Targowej 46.

TAJEMNICE RATUSZA ŁÓDZKIEGO

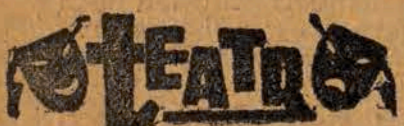
Podczas gruntownego remontu gmachu starego ratusza łódzkiego („pod zegarem") natrafiono na szereg zamaskowanych przejść, labiryntów, piwnic itd.

TRAMWAJE NA SPRZEDAŻ

Zarząd Miejski postanowił sprzedać posiadane akcje tramwajów miejskich, aby mieć pieniądze na pokrycie bieżących wydatków.

ZBOŻE DO MORZA

„Ameryka dusi się pod lawiną zboża" — „Tęskne wyczekiwanie wielkiego nieurodzaju" — pod powyższymi tytułami donosi „Kurier Łódzki", że w USA znajduje się w tej chwili zbyteczne 155 milionów buszli zboża, które w większej części, w razie tegorocznego urodzaju zostanie wrzucone do morza, względnie spalone.



PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 18 „Brygada szlifierza Karhana".

Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)

6 marca teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy ze sztuką „Mój syn".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

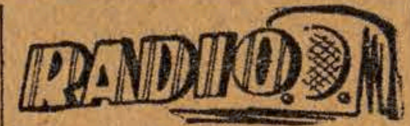
Poniedziałek 6 marca teatr nieczyny.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19,30 „Romans z wodewilu" z T. Wesołowskim.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś teatr nieczynny.



Program na poniedziałek 6 marca 1950 r.

11.57 Sygnał czasu; 12.04 Dziennik popołudniowy; 13.30 Muzyka; 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego; 14.20 (Ł) Sławny baryton Mattia Battistini — wstęp i słowo wiążące B. Busiakiewicza, 14.45 (Ł) Chwila muzyki, 14.55 Koncert solistów, 15.30 „Hallo, młodzi radioamatorzy — słuchamy przez głośnik" — audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Nowy numer „Odrodzenia", 15.55 Muzyka, 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.25 (Ł) „Depesza" — słuchowisko dla dzieci wg A. Gajdara; 16.40 (Ł) Muzyka dla dzieci, 16.50 (Ł) Reportaż z Zakładów Odzieżowych im. Więckowskiego, 17.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Warszawskiej; 17.45 Pogadanka sportowa dla świetlic młodzieżowych, 18.00 Komentarz; 18.05 Odpowiedzi fali 49; 18.15 Muzyka ludowa; 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Elementy fizyki i chemii". 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Koncert dawnej muzyki w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej, 20.00 Dziennik wieczorny; 20.40 Ulubione melodie operowe; 20.40 „Rozmówki" — audycja satyryczna; 22.00 (Ł) „Siedem dni sportu" — audycja w opracowaniu red. L. Szumlewskiego; 22.13 Muzyka, 22.20 Koncert rozrywkowy w wykon. Orkiestry Rozgłośni Śląskiej. Transmisja do Czechosłowacji i Węgier, 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na jutro; 23.15 Muzyka poważna; 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

-KINA-

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Ziemia woła" godz. 16, 18,30, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Dubrowski" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 10" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Pościg" — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Niebezpieczeństwo śmierci" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Torpedowiec Nieugięty". godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Pustelnia Parmeńska" — I seria godz. 18, 20
ROMA — (Rzgowska 84) — „Lekkomyślna siostra" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Chłopiec z przedmieścia" dla młodz. godz 16, „Cyrk" — godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Rajnis" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Sumienie" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „500 ccm" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Konfrontacja" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Pustelnia Parmeńska" — II seria godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awantura na wsi" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Pustelnia Parmeńska" II seria. godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Czarci Żleb" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Dwudniowa batalia pływaków ukończona

Prezentujemy nowych mistrzów okręgu łódzkiego

Dwudniowe zawody o mistrzostwo okręgu łódzkiego zgromadziły na starcie 128 zawodników i zawodniczek, czyli w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość prawie dwa razy większą. Był to zarazem przegląd rocznego dorobku tej dziedziny sportu, bilans pracy zawodników i trenerów. Jak wypadł? — Conajmniej na cztery z plusem, czego już zresztą dowiodły rozgrywki o puchar PZP, w których, o ironio, Łódź jak ją się popularnie w Polsce nazywa — miasto bez wody — zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce.

Zasadniczą cechą tegorocznych mistrzostw, a zarazem wybitnie dodatnią, jest olbrzymi dopływ młodzieży. Posiadamy tzw. pierwszą klasę pływaczek i pływaków w sumie przeszło 20 osób i drugą złożoną przeważnie z czternasto—piętnasto letnich zawodników wśród których kryją się wielkie rezerwy i talenty na przyszłość, tak, że możemy dzisiaj z całym przekonaniem stwierdzić, że o jutro łódzkiego sportu pływackiego nie potrzebujemy się martwić. Oby w innych gałęziach sytuacja wyglądała, jeżeli nie tak samo, to przynajmniej podobnie.

Szczególnie duży postęp, jeżeli chodzi o wyniki daje się zauważyć wśród kobiet. Czasy Proniewiczówny czy Ciemniewskiej są przecież na poziomie tegorocznych wyników mężczyzn w klasie drugiej.

Wielkie zainteresowanie publiczności zawodami pływackimi i ciągłe sukcesy naszych zawodników i zawodniczek zobowiązują okręgowe władze pływackie i zarządy poszczególnych klubów do jeszcze większych wysiłków w kierunku umasowienia sportu pływackiego i otoczenia większą opieką szerokich rzesz młodzieży garnących się do pływactwa. Szczególna opieka, naszym zdaniem, należy się sekcjom pływackim w klubach prowincjonalnych, które przecież pracują w znacznie gorszych warunkach aniżeli łódzkie.

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW

Już w pierwszym dniu zawodów spotkały licznie zgromadzoną publiczność dwie niespodzianki. **Proniewiczówna na 100 m. st. klasycznym czasem 1.28.8 ustanowiła nowy rekord Polski na tym dystansie**, a Sobczakówna poprawiła stary rekord okręgu na 100 m. st. dowolnym. Również i mężczyźni nie pozostali w tyle. Nikodemski po zaciętej walce do ostatnich metrów z Dobrowolskim ustanowił nowy rekord okręgu na 100 m. st. klasycznym (1.20.4).

PRONIEWICZÓWNA I SZTAFETA

Drugi dzień zawodów przyniósł jeszcze więcej emocji aniżeli pierwszy. Serię rekordów zapoczątkował Boniecki na 200 m. st. dowolnym, drugi był Jera. Od razu było wiadomym że walka o pierwsze miejsce rozegra się między tymi dwoma zawodnikami. Szale zwycięstwa ważyły się do ostatniej chwili, ostatecznie wygrał Boniecki — dosłownie o ćwierć metra przed Jerą. Stała rywalizacja tych zawodników wymaże z listy jeszcze niejeden rekord. Należy przy tym dodać, że czas osiągnięty przez Bonieckiego jest najlepszym wynikiem na tym dystansie po wojnie.

200 m. st. klasycznym kobiet wygrała niespodziewanie robiąca ciągle postępy Sobczakówna przed Kowalską, ustanawiając tym razem nowy rekord okręgu. Decydująca walka, jak i przy poprzedniej konkurencji rozegrała się na finiszu.

Pogromczyni rekordów — Proniewiczówna nie poprzestała na wczorajszym **rekordzie ustanawiając dzisiaj poza konkursem na 200 m. st. klasycznym nowy rekord Polski czasem — 3.26.3 min.**

Jako ostatnia wpisała się na listę rekordzistów Polski sztafeta Związkowca Zrywu na 4x100 st. zmiennym w **składzie: Boniecki, Dobrowolski, Jaworski, Jera, osiągając czas — 5.08.2 min.**

Na zakończenie chcieliśmy zwrócić uwagę na niezbyt pocieszające zjawisko, jakim jest nadmierna eksploatacja poszczególnych zawodników przez ich macierzyste kluby. Zdobyć więcej punktów w klasyfikacji drużynowej jest rzeczą bardzo przyjemną, ale nie może się to stanowczo odbywać kosztem poszczególnych zawodników, którym się każe startować zbyt wiele razy w ten sam dzień. Punkty punktami, ale zdrowie zawodnika, któremu nadmierny wysiłek może zaszkodzić, musi być na pierwszym miejscu. Niech więc sobie tę małą uwagę wezmą na przyszłość do serca niektórzy działacze sportowi.

A oto lista nowych mistrzów: (pierwszy dzień zawodów).

Kobiety:
100 m stylem dowolnym:
1) Sobczak (ŁKS) — 1.18.2
200 m stylem klasycznym:
1) Proniewicz — 3.14.2.
400 m stylem dowolnym:
1) Kowalska — (Zryw) — 6.26.4.
100 m stylem klasycznym:
1) Proniewicz — (ŁKS) — 1.28.8 (rekord Polski).
4X100 w dowolnym kobiet kl. I:
1. ŁKS — 6.01.7.
Mężczyźni:
400 m stylem dow.:
1) Jera Anatol (Zryw) 5.21.5.
100 m stylem dow.:
1) Boniecki 1.04.2.
4X300 m stylem dowolnym:
1) Zryw I — 10,15.
100 m stylem klasycznym:
1) Nikodemski (ŁKS) — 1.20.4 (rekord okręgu).
100 m stylem grzbietowym:
1) Boniecki — (Zryw) — 1.15.8.
200 m stylem klasycznym:
1) Dobrowolski — 2.54.6.
(Drugi dzień zawodów)—mężczyźni:
200 m st. dow. m. — Boniecki (2.25.4). Rekord okręgu.
200 m st. klas A m. — Nikodemski (2.54.0).
100 m st. klas m. — Dobrowolski (1.17.0). Rekord okręgu.
200 m st. grzbiet. — Boniecki (2.49,0).
Sztafeta 4X100 st. zmiennym — Związkowiec (5,08,2). Rekord Polski.
Kobiety:
100 m st. grzbiet. — Ciemniewska (1,36,5).

Proniewiczówna i Sobczakówna

200 m st. dowolnym — Sobczakówna (2,57,2).
100 m st. klas. — Proniewiczówna (1,31,0).
Sztafeta 4X100 st. zmiennym — ŁKS Włókniarz (6,11,7).

Liga koszykowa

Zwycięstwo i porażka łodzian

W spotkaniach ligowych koszykarze łódzkiego ŁKS Włókniarza pokonali Związkowca — Wartę (Poznań) 47:37 (22:20) a przegrali z Kolejarzem 37:57 (16:26).

Stal Chorzów - Kolejarz Gdańsk 12:4

KATOWICE (Obsł. wł.). — Ostatnie spotkanie o mistrzostwo I Ligi bokserskiej między chorzowską Stalą a gdańskim Kolejarzem przyniosło wysokie zwycięstwo Stali 12:4, która przesunęła się na 4 miejsce w tabeli mistrzostw, wyprzedzając łódzki Związkowiec.

Mecz wywołał na Śląsku olbrzymie zainteresowanie, gromadząc w hali powystawowej w Katowicach około 10 tys. widzów. Walki stały na zadowalającym poziomie i dostarczyły publiczności dużo emocji.

Zapaśnicy łódzcy

spędzili wczoraj cały dzień na macie

Wczoraj przez cały dzień toczyły się w Łodzi mistrzostwa zapaśnicze. W mistrzostwach wzięło udział 35 zawodników. Szczupła widownia sali „Związkowca — Zrywu" nie pozwoliła na większą frekwencję publiczności, a szkoda, gdyż walki stały na bardzo dobrym poziomie i obfitowały w niespodzianki. Pocieszającym objawem było to, że w mistrzostwach poważniejszą rolę niż do tej pory odegrali zawodnicy z prowincji, z których na wyróżnienie przede wszystkim zasługuje: Henryk Leszczyński, Wolski, Stolarek i Chojnacki.

Tytuły mistrzów Łodzi w zapaśnictwie na rok 1950 zdobyli:

Waga musza: Bednarek (Gw.) 2. Prokoryn (ŁKS Wł.).

Waga kogucia: Kane (ŁKS Wł.) 2. Urbaniak (ŁKS Wł.).

Waga piórkowa: Leszczyński (Unia Boruta) 2. Jaszczak (ŁKS Wł.).

Waga lekka: Świętosławski (Gw.) 2. Żurecki (ŁKS Wł.).

Waga półśrednia: Kubat J. (ŁKS Wł.). 2. Kromer (Gw.).

Waga średnia: Kubat M. (ŁKS Wł.). 2 Bibel (Unia — Boruta).

Waga półciężka: Lenart (Gw.) 2. Kawał Wł. (Gw.).

Waga ciężka: Gliński (ŁKS Wł.) 2. Chojnacki (Unia — Boruta).

W podnoszeniu ciężarów (trójbój olimpijski) tytuły mistrzów zdobyli:

Kogucia: Nowak (Gw.) 185 kg norma I klasy.

Lekka: Grzanek (Gw.) 235 kg norma I klasy.

Średnia: Dubiel (ŁKS Wł.) 260 kg norma I klasy.

Półciężka: Janiszewski (Gw.) 240 kg norma II klasy.

Niedługo zapaśnicy łódzcy wyruszą na wieś nawiązać kontakt z LZS i propagować tam sport zapaśniczy — mówi nam sędzia zapaśniczy ob. Czesław Kawał.

Brawo zapaśnicy!

Mistrzyni świata pokonana!

W Gorki zakończyły się mistrzostwa ZSRR w jeździe szybkiej na lodzie kobiet. Mistrzostwa przyniosły wielką niespodziankę w postaci porażki mistrzyni świata Isakowej, która przegrała ze swą rodaczką Żukową.

Przed międzypaństwowym meczym Rumunia — Polska

Pięściarze rumuńscy będą groźni...

mówią nam o tym ich wyniki w Budapeszcie

Z chwilą, gdy Łódź dowiedziała się o oczekującym ją międzypaństwowym meczu bokserskim Rumunia — Polska opinia sportowa Łodzi zainteresowała się gwałtownie pięściarstwem rumuńskim. Niestety o zdobycie jakichkolwiek danych o sporcie pięściarskim w Rumunii jest na razie trudno, z pomocą nie mogą nam przyjść nawet tym razem przedwojenne komplety naszych pism sportowych, gdyż przed wojną amatorski sport pięściarski w Rumunii prawie nie istniał.

Amatorski sport pięściarski zaczął w Rumunii rozwijać się na szeroką skalę dopiero po wojnie, gdy Rumunia stała się republiką demokratyczną i sport jej uległ gruntownej reorganizacji przechodząc pod opiekę państwa. Z mas wyszło szereg uzdolnionych zawodników i mistrzów, których wyniki mieliśmy okazję poznać podczas zeszłorocznych akademickich mistrzostw świata w Budapeszcie.

Mistrzostwa w Budapeszcie mogą być więc dla nas w tej chwili jedynym kryterium pięściarstwa rumuńskiego.

JAK TO BYŁO W BUDAPESZCIE

Przenieśmy się więc myślą do Budapesztu. Przede wszystkim uderzył nas wówczas bardzo liczny start najbliższych naszych przeciwników. Nie było prawie walki, w której nie walczyłby jakiś Rumun. Później, z każdym dniem dla boksu rumuńskiego nabieraliśmy coraz większego respektu, a gdy doszła nas wiadomość, że Rumun Linca posłał dwa razy na deski potężnego Węgra Martona — otworzyliśmy z podziwu usta...

SUKCESY RUMUNÓW

Występ pięściarzy rumuńskich w Budapeszcie zakończył się dla nich pomyślnie. Rumun Socosan pokonał Węgra Szwarke wykazując dobrą kondycję i cios. Rumun Fiat pokonał Węgra Farkasa i bardzo nieznacznie przegrał z Francuzem Grassisem. Rumun Linca pokonał Francuza Sedille. Rumun Margarit stawiał bardzo zacięty opór pięściarzowi Związku Radzieckiego Hanakaszwilowi i przegrał z nim bardzo nieznacznie na punkty, a co najważniejsze po bardzo dobrej walce.

PORAŻKI WOŹNIAKA I GRZELAKA

W Budapeszcie kilku z naszych pięściarzy spotkało się z Rumunami. Krużа walczył z Margaritem i wygrał wówczas wysoko na punkty, inni jednak jak Woźniak i Grzelak przegrali swe walki. Woźniak przegrał z Socosanem chociaż — podobno niezbyt zasłużenie, a Grzelak uległ niespodziewanie Rumunowi Ciobotaru.

ZASZCZYTNE MIEJSCE RUMUNÓW

W sumie, w Budapeszcie pięściarze rumuńscy zajęli wcale zaszczytne miejsca. Oto one: **w wadze muszej Socosan zajął II miejsce, w koguciej Margarit zajął IV miejsce, w piórkowej Fiat zajął III miejsce, w półśredniej IV miejsce wywalczył Linca, w średniej IV miejsce zajął Boamfa, w półciężkiej Ciobotaro, pogromca Grzelaka, zdobył II miejsce.**

NAJLEPSI...

Najlepszym jednak pięściarzem rumuńskim jest podobno **Borduz** walczący w wadze lekkiej, później należy sklasyfikować **Fiata** (piórkowiec), **Socosana** (musza) i **Linca** (półśrednia).

KU UWADZE PZB

Wielu może z wyżej wymienionych pięściarzy ujrzymy w dniu 26 marca na ringu łódzkim. Wówczas przekonamy się naocznie o ich klasie, ale już dziś przestrzegamy przed lekceważeniem naszego najbliższego przeciwnika.

98 **Niebezpieczny zbieg**

— Należy „feringom" pokryjomu otworzyć wejście do pałacu — od strony Bastionu Rzecznego. Skoro zacznie się szturm, trzeba „feringów" wpuścić do miasta. Generał Wilson nie zapomni nam tej przysługi.

Wszyscy w milczeniu patrzyli na szacha. Szach skinął głową.

— Masz słuszność, Mirzo! — powiedział.

— Mądry jesteś, wielki Mirzo, synu wielkiego ojca! — powiedzieli uradowani ministrowe.

Szach ruchem ręki nakazał wyjść wszystkim. Ministrowie oddalili się.

Został tylko książę Mirza-Mogul, nadworny lekarz Assan — i Makund-Lall, strażnik pieczęci.

Makund-Lall postawił na niskim stoliku błyszczące pudełko z piórami i srebrne naczynie z tuszem. Pytająco patrzył na lekarza.

— Rozkaż, wielki padyszachu, napisać list do sahiba Wilsona — rzekł Assan-Ułła, składając niski pokłon przed szachem. — Ja znajdę sposób przekazania twego listu do obozu „feringów".

ROZDZIAŁ XXXV

W OBOZIE WROGÓW

Późnym wieczorem wyszło przez Kabulską bramę dwoje ludzi: młody robotnik rusznikarni — Zastra i chłopiec stajenny ubrany w biały serdak, żółty zawój i szeroki pas, niedbale zawiązany wokół bioder. Insur odprowadził ich do samej bramy. Na pożegnanie położył rękę na ramieniu chłopca.

— Jesteś odważna — Lelo — powiedział. — I znasz dobrze język sahibów.

Na piasku narysował falistą linię wzgórz, stare koryto kanału i biegnącą na północny-zachód wąską wstęgę Kurnaulskiej szosy.

— Patrz — wskazał Insur pałeczką lewe skrzydło obozu. — Tu są prowadzone jakieś duże roboty. Trzeba stwierdzić, jakie zamiary mają sahibowie?

Do starego koryta kanału zamykającego obóz brytyjski z lewej strony, dostać się było łatwo. Budynki zamiejskiego Rynku Ptasiego, choć na wpół zrujnowane, na skutek studniowej strzelaniny artyleryjskiej, tworzyły dostateczną ochronę. Lecz dalej, za Rynkiem Ptasim rozciągało się otwarte pole. Przejeżdżały tu ciągle konne patrole nieprzyjacielskie.

Lela i Zastra przedzierali się w dół po rozpadlinach ziemnych, po poszarpanych pociskami krzakach i wreszcie cicho i ostrożnie przeczołgali się do wyschniętego koryta kanału, obiegającego z lewej strony obóz brytyjski.

Wokół panowała cisza. Ostrożnie posuwali się dalej Lela z Zastrą wzdłuż wyschniętego koryta. Pod ręką Leli zatrzeszczały suche burzany.

— Kto idzie? — krzyknął natychmiast ktoś w pobliżu, po angielsku, ale z tubylczym akcentem.

Po drugiej stronie kanału stała pikieta kawaleryjska.

Lela zamarła w bezruchu.

Okrzyk nie powtórzył się.

Długo czekali, zanim ostrożnie poczołgali się dalej.

Na prawym brzegu kanału stały w długim szeregu kryte wozy obozowe. Lela i Zastra wyszli na brzeg i ukryli się między kołami.

Obok nich przejechał podjazd jeźdźców w czerwonych i niebieskich turbanach. Na wietrze powiewały długie włosy kawalerzystów. Lela poznała szybką i głośną mowę Sikhów.

Znów zrobiło się cicho. Potem do wozu podeszło kilku ludzi. Usiedli na ziemi po drugiej stronie.

— Jutro przyjdzie nam wynosić to wszystko na inne miejsce — rzekł jeden z nich. — Przyszli Beludżowie.

— Tak, zrobiło się ciasno w obozie. Beludżów jest więcej, niż tysiąc ludzi.

— Pojutrze oczekuje się nowego batalionu kawalerii.

— Sikhowie?

— Nie. Kaszmirowie.

— Wilson nagromadził tu ludzi ze wszystkich stron.

— Chce przed szturmem obstawić wszystkie wyjścia z miasta

Zapadło milczenie.

D. c. n.

D-1-15065